

Sytuacja ekonomiczna i węzłowe zadania polityki gospodarczej w roku 1971

Wystąpienie B. Jaszczuka Podjęcie uchwał przez Plenum

Wczoraj o godzinie 9-ej rozpoczęły się w Warszawie obrady plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

KC PZPR przyjmuje referat Biura Politycznego KC o sytuacji ekonomicznej kraju i węzłowych zadaniach polityki gospodarczej w 1971 r.

radzie decyzje umacniają jednolite działania krajów socjalistycznych i stanowią ważny wkład na rzecz normalizacji stosunków pokojowej współpracy i bezpieczeństwa w Europie oraz na rzecz zespolenia wszystkich sił walczących z imperializmem o wolność i pokój na świecie.

14 bm. obradowało w Warszawie VI Plenum KC PZPR. Na zdjęciu: od lewej: M. Spychalski, W. Gomułka, J. Cyrankiewicz, Z. Kłiszko, E. Gierek.

Społeczne aspekty planowania regionalnego

GENEWA (PAP) W dniach 9-11 grudnia 1970 r. odbyło się w genewskiej siedzibie ONZ posiedzenie zespołu doradców ds. społecznych aspektów planowania regionalnego.

Pismo W. Brandta do J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz otrzymał od kanclerza federalnego NRF W. Brandta pismo treści następującej:

„Po moim powrocie z Warszawy pragnę jeszcze raz wyrazić Panu moje podziękowania za gościnność okazaną mi przez ministrów federalnego Schenkel i osobom nam towarzyszącym.

Po przemówieniu B. Jaszczuka rozpoczęła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego.

Kolejno głos zabierali: członek KC i sekretarz KW PZPR w Olsztynie Tadeusz Białkowski, członek KC, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Jerzy Łukasiewicz, członek KC, sekretarz KW PZPR w Katowicach, Zdzisław Grudziński, sekretarz KW PZPR w Krakowie, Józef Łoś, sekretarz KW PZPR w Poznaniu Czesław Kończal, zastępca członka KC PZPR, przewodniczący Prezydium WRN w Kielcach Aleksander Zarajczyk, przewodniczący Państwowej Komisji Cen — Piotr Karpiuk, z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR — wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski, członek KC i sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Arkadiusz Łaszewicz, zastępca członka KC, sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Stanisław Szkraba, dyrektor Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie — Gustaw Krupa, sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Jan Przytarski, członek KC PZPR, i sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina Tadeusz Wachowski, sekretarz KW PZPR w Kopalnie Michał Piechocki, zastępca członka KC i sekretarz KW PZPR przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi, Alojzy Dworniczak.

Obrady nad pierwszym punktem porządku dziennego zamknęło wystąpienie W. Gomułki (tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

W drugim punkcie porządku dziennego i sekretarz KC PZPR przedstawił informację na temat układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską a NRF.

VI Plenum podjęło w tej sprawie następującą uchwałę: KC PZPR po wysłuchaniu informacji tow. W. Gomułki na temat układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską a NRF wita z zadowoleniem praktyczną realizację tego układu, który uznaje za ostateczną i niezmienną zachodnią granicę Polski na Odzie i Nysie, co drugie państwo niemieckie — NRD uczyniła już 70 lat temu w Układzie Zgorzeleckim.

Materiały z dyskusji na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zamieścimy w najbliższym numerze „Gazety Krakowskiej”.

Ważne tego układu, który uznaje za ostateczną i niezmienną zachodnią granicę Polski na Odzie i Nysie, co drugie państwo niemieckie — NRD uczyniła już 70 lat temu w Układzie Zgorzeleckim. Układ podpisany w Warszawie zanika ostatecznie problem granic w Europie i jest po układzie między ZSRR a NRF z sierpnia br. kolejnym doniosłym krokiem na drodze do utrwalenia bezpieczeństwa i pokoju.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZcie SIĘ! KRAKÓW 15. XII. 1970 r. Nr 297 (7092) W T O R E K Rok XXII Cena 50 gr Wyd. A Krakowska ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Otwieramy nowy etap w procesie rozwoju gospodarki

Przemówienie W. GOMUŁKI na VI Plenum KC PZPR

TOWARZYSZE! Plenum dzisiejsze zamyka pewien okres w procesie rozwoju naszej gospodarki narodowej i zarazem otwiera na tej drodze etap nowy.

rozpoczyna się etap nowy. Rozwój życia gospodarczego ma to bowiem do siebie, że każdy nowy etap tego rozwoju rodzi się i rozwija, zwykle w trudnościach i bojach, zaś nowy etap, kiedy zamieje już przeważające i panujące pożytki w gospodarce, przez długi jeszcze czas musi współżyć z etapem starym, zanim tenże nie zjedzie ostatecznie z areny życia.

Referat Biura ujmuje w sposób kompleksowy problematykę intensyfikacji naszej gospodarki, zawartą w uchwałach poprzednich posiedzeń KC i wyrażoną obecnie w projekcie NPG na r. 1971. Plan ten — jeśli można się tak wyrazić — powstał z budżeta stworzonego przez II, IV i V Plenum KC. Wprawdzie również w NPG na br. znalazły się poszczególne elementy tego nowego budżeta,

Konferencja Grzegorzeckiej Organizacji Partyjnej

Ideowa jedność i zwartość źródłem sukcesów

(Inf. wł.) 170 delegatów reprezentujących 7.600 członków i kandydatów Partii grzegorzeckich zakładów pracy wzięło udział w XIV Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

W obradach uczestniczyli: sekretarz KW PZPR Kazimierz Barwacz, członek Egzekutywy KW, naczelny redaktor „Gazety Krakowskiej” Tadeusz Czubała, starszy inżynier Wydz. Organizacyjnego KC Zbigniew Ostrowski i in.

O autorytecie Partii decyduje idea jedności i organizacyjna zwartość jej szeregów. Tą maksymą kierowaliśmy się właśnie w pracy naszej dzielnicowej organizacji partyjnej, pogłębiałymi formami i treścią wychowania ideowo-politycznego członków PZPR — mówił w referacie I sekretarz KD PZPR Jan Pastuszek, przewodniczący DK FJN ocenił realizację zgłoszonych postulatów i wniosków wyborców.

W przyszłej kadencji organizacja partyjna będzie koncentrować uwagę głównie na sprawach ekonomicznych i realizacji uchwał II, IV i V Plenum KC.

Aktualnie w okresie przygotowawczym do wprowadzenia nowego systemu bodźców ekonomicznych — na który z dniem 1 stycznia 1971 r. przechodzi 34 przedsiębiorstwa — odnotowano już szereg osiągnięć. M. in. wzrosły dostawy eksportowe, zmniejszyła się bezczynność maszyn i urządzeń. Cały przrost tegorocznej produkcji w wysokości 7,7 proc. uzyskany został dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Oceny działalności Dzielnicowej Organizacji Partyjnej dokonał w imieniu Egzekutywy KW tow. Tadeusz Czubała, stwierdzając, że zasadnicze kierunki pracy w dziedzinach: ekonomicznej, wewnątrzpartyjnej i ideowo-wychowawczej były prawidłowe. Grzegorzecka Organizacja Partyjna ma poważny dorobek w Krakowie i województwie. W dyskusji zabralo głos 17 osób. M. Kulpiańska i sekretarz KZ PZPR „Wawel” stwierdziła, że w zakładach nastąpił poważny wzrost dyscypliny oraz wydajności pracy. O sprawach socjalno-bytowych mówił A. Batko, prezes Spółdzielni „Przędzianka”. Ranga problemów ochrony zdrowia społecznego podnosił E. Fiteczka, zastępca szefa Prokuratury Wojewódzkiej. Nad zadaniami ekonomicznymi przyszedł 5-letni skoncentrowany się: M. Czura, J. Czapia, J. Olszaniecki i Z. Marywielki. Sprawy stosunków międzyuczelnickich w

Wizyta A. Moro w Londynie

LONDYN (PAP) Jak zakomunikowało Foreign Office, we wtorek wieczorem przybył do Londynu z trzyniodniową wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Włoch Aldo Moro.

Podczas rozmów, jakie przeprowadził z brytyjskim sekretarzem stanu do spraw zagranicznych omówiono zostaną sprawę współpracy w dziedzinie Wschód — Zachód oraz problem kryzysu bliskowschodniego. Ministrów Moro i Douglasa Home dokonają omówienia po tym w negocjacjach na temat brytyjskiego dostępu do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Stanisław Durbacz I sekretarz KP PZPR w Myślenicach

Problemy rolnictwa w centrum uwagi

Stanisław Durbacz, I sekretarz KP PZPR w Myślenicach, w wywiadzie dla „Gazety Krakowskiej” mówi o problemach rolnictwa w tym powiecie. Wskazuje na konieczność intensyfikacji produkcji rolnej poprzez stosowanie nowoczesnych zabiegów agro- i zootechnicznych oraz wprowadzenie zmian do profilu rolnictwa w rejonie Żegartowa, Raciechowie i Dobczyce, gdzie powinno rozwijać się sadownictwo i warzywnictwo; zwiększenie pogłowia inwentarza żywego — szczególnie bydła, by osiągnąć wskaźnik 82 sztuk na 100 ha, trzody chlewnej — 78 sztuk na 100 ha; w zakresie rozwoju bazy turystycznej m. in. budowa kolejki linowej na górę Chelm.

Ważnym problemem, który nie może być dotąd znaleźć ostatecznego rozwiązania, jest brak lokalizacji na budowę zbiornika wodnego na rzece Rabe. Od wielu lat rolnicy z kilku wsi leżących w dolinie Raby nie mogą podejmować żadnych przedsięwzięć inwestycyjnych. Podobnie na szybko rozwiązanie czeka sprawa budowy dworca autobusowego PKS w Myślenicach.

G. Pompidou przyjął Husajna

Amerykański sprzęt wojskowy dla Izraela

PARYZ (PAP) Król Jordani Husajni i prezydent Francji G. Pompidou wyraził nadzieję na rychłe wznowienie rozmów pokojowych przez przedstawiciela specjalnego ONZ G. Jarringa. Król Husajni i prezydent Pompidou omawiali możliwość rozwiązania kryzysu bliskowschodniego.

Stanach Zjednoczonych, gdzie minister obrony Izraela spotkał się z przywódcami USA, m. in. prezydentem Nixonem. Wizyta ta jak i poprzednie wizyty Goldy Meir i innych ministrów izraelskich w Stanach Zjednoczonych wskazują na zacieśnianą się ostatnio współpracę polityczną i wojskową między USA i Izraelem. Po ostatniej wizycie Dajana oficjalnie oświadczenia amerykańskie mówią o „niezwykle serdecznej i przyjaznej atmosferze”.

50 posiedzenie KW RWPG

MOSKWA (PAP) Do Moskwy przybyli, aby wziąć udział w 50 posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG, zastępcy szefów rządów krajów — członków RWPG: Bułgarii, CSRS, NRD, MRL, Polski, Rumunii i Węgier. Z Polski przybyła delegacja pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza.

Spotkanie przebiegało w atmosferze braterskiej przyjaźni, serdeczności i pełnego wzajemnego zrozumienia.

W godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste podpisanie przez obu ministrów polsko-radzieckiej umowy o współpracy kulturalnej i naukowej. Następnie minister Gromyko wydał śniadanie na cześć ministra Jędrzychowskiego. W godzinach wieczornych minister Jędrzychowski wraz z towarzyszącymi mu osobami odleciał z Moskwy do Warszawy. W czasie spotkania ministrowie Jędrzychowski i Gromyko, wymienili poglądy na problemy interesujące oba kraje, a wśród nich na sprawy zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego.

ZE ŚWIATA

W FOMIEDZIALEK zebrał się na posiedzenie zarząd SED. Posiedzeniu przewodniczył kanclerz W. Brandt. Wczoraj rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Wspólnego Rynku. Ministrowie omówią zagadnienia związane z planowaną unią gospodarczą i walutową, której pierwsza faza ma się rozpocząć 1 stycznia 1971 r.

PREZYDENT Zambii, K. Kaunda, oświadczył w Lusace, że prawdopodobnie nie weźmie udziału w konferencji premierów Commonwealthu ze względu na to, iż rząd W. Brytanii nosi się z zamiarem dostarczenia broni dla Republiki Południowej Afryki.

W CIĄGU najbliższych dni rozpoczyna się rozmowy gospodarcze Syrii i ZRA na temat stosunków gospodarczych i handlowych pomiędzy obydwoma krajami.

JAPONSKIE władze policyjne podały, że w ub. roku na drogach Japonii zginęło 20.500 osób.

Plenum KP PZPR w Nowym Targu

(Inf. wł.) Wczoraj na plenarnym posiedzeniu KP PZPR w Nowym Targu, któremu przewodniczył I sekretarz KP — J. Nowak, przyjęto materiały na XIV Powiatową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą nowotarckiej organizacji partyjnej. Plenum zatwierdziło sprawozdanie KP oraz przyjęło projekt programu działania na lata 1971/72. Ustalono termin konferencji Powiatowej na dzień 5 stycznia 1971 r. W Plenum uczestniczyli: członek Egzekutywy KW PZPR — J. Włótkowski oraz z-ca kierownika Wydz. Propagandy KW — Z. Kwarcia. (str)



W ub. tygodniu tereny na pograniczu Peru i Ekwadoru zostały nawiedzone przez trzęsienie ziemi. Na zdjęciu: rużyna ze wsi Gonzanama w Ekwadorze przesuwa się w kierunku domu zniszczonego trzęsieniem.

Intensyfikacja gospodarki narodowej niezbędnym warunkiem jej dalszego rozwoju

Omówienie przemówienia BOLESŁAWA JASZCZUKA na Plenum KC PZPR w Warszawie



B. Jaszczuk stwierdził na wstępie, że Biuro Polityczne przedstawia Komitetowi Centralnemu do rozpatrzenia podstawowe problemy polityki ekonomicznej, wynikające z oceny aktualnej sytuacji gospodarczej kraju i z jego dalszych potrzeb rozwojowych w następnym pięcioletniu.

W roku przyszłym dokonujemy zgodnie z potrzebami selektywnego rozwoju zasadniczej zmiany naszej polityki inwestycyjnej. Podejmujemy środki zmierzające do przekształcenia struktury produkcji i spożycia oraz do poprawy sytuacji w handlu zagranicznym. W oparciu o nowe ceny zaopatrzeniowe prowadzimy rachunek ekonomiczny, ulepszymy system finansowy przedsiębiorstw i zjednoczeń. Wdrażamy do praktyki gospodarczej nowe bodźce materialnego zainteresowania. Wszystkie te posunięcia składają się w sumie na istotną zmianę i udoskonalenie metod gospodarowania we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej od przedsiębiorstw poczynając.

Dalszy rozwój gospodarki Polski nie może już być osiągnięty tradycyjnymi ekstensywnymi metodami gospodarowania. Spełniły one swoją rolę w poprzednim okresie, ale dziś nie są już skuteczne. Powodują one wysokie społeczne koszty wytwarzania i nie zapewniają właściwego tempa wzrostu dochodu narodowego.

W trzech kolejnych pięcioletkach wzrost dochodu narodowego był coraz wolniejszy — 6,5 proc. w latach 1956—60 średnio rocznie, 6,2 proc. w latach 1961—65 oraz 5,7 proc. w bieżącym pięcioletku. Równoległe z tym zwiększało się tempo wzrostu zatrudnienia z

Konieczna przebudowa struktury inwestycji

Na czoło zadań naszej polityki gospodarczej w roku przyszłym wysuwa się rozpoczęcie przebudowy struktury inwestycji. W ramach planowanych nakładów inwestycyjnych zapoczątkowana ma być realizacja programu tzw. kompleksów gospodarczych. Obejmują one grupy zakładów połączonych ze sobą więzami przetworstwa i nastawionych na wytwarzanie nowoczesnych produktów finalnych. Również pojedyncze przedsiębiorstwa mogą być traktowane jako kompleksy gospodarcze, jeżeli ich wyroby mają powszechne zastosowanie i służą podniesieniu poziomu technicznego produkcji przemysłowej.

Te nowoczesne obiekty powinny przenosić na nasz grunt osiągnięcia światowej nauki i techniki. Wymaga to zaangażowania dużych nakładów inwestycyjnych, w tym również środków dewizowych. Przemysł nasz od wielu lat jest rekonstruowany i modernizowany. Cechą charakterystyczną dotychczasowych metod modernizacji był wzrost importu kooperacyjnego z wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. W latach 1966—69 wartość tego importu zwiększyła się dwukrotnie. Temu wzrostowi nie towarzyszył jednak najczęstszy odpowiedni wzrost eksportu wyrobów z tych przemysłów. Powodowało to pogorszenie salda obrotów towarowych w handlu zagranicznym, co obciążało ogólny bilans płatniczy państwa. Dlatego podjęto kroki w kierunku uzyskania poprawy w tej dziedzinie.

W naszych planach na przyszłość, wraz z rozbudową zakładów produkcji finalnej przewidujemy rozbudowę i unowocześnienie w ramach kompleksów gospodarczych produkcji typowych elementów maszyn i podzespołów kooperacyjnych. Równocześnie następuje rozbudowa poszczególnych działów hutnictwa, chemii, przemysłu lekkiego.

zdolności przewoźowej transportu, zmuszeni jesteśmy ograniczyć wzrost nakładów na wszystkich pozostałych odcinkach. Na 1971 r. ustalono

Poprawa efektywności importu i eksportu

W wyniku realizacji uchwał II Plenum uzyskaliśmy pewną poprawę w działalności inwestycyjnej. Warunkiem dalszej prawidłowej realizacji naszych zamierzeń inwestycyjnych w r. 1971 jest dokonanie zasadniczych zmian w strukturze importu maszyn i urządzeń z krajów kapitalistycznych, co stanowi następne ważne zadanie w r. 1971. Główną pozycją będzie bowiem zakup kompleksów oraz maszyn i urządzeń przeznaczonych dla rekonstrukcji branż. Należy więc ograniczyć import kooperacyjny oraz sprowadzić do minimum przywóz maszyn indywidualnych.

W obrotach z krajami kapitalistycznymi naszymi są przede wszystkim eksport, szczególnie w grupie maszyn i urządzeń. Do dalszego wzrostu eksportu maszynowego może się przyczynić nawiązanie kooperacji przemysłowej z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Rozwój tej kooperacji pozwoli również na korzystanie przez nasz przemysł z osiągnięć myśli technicznej i postępu organizacyjnego innych krajów.

Możliwość nawiązania kooperacji przemysłowej nie są dotychczas wykorzystane przez nasz przemysł. Zbyt rzadko wychodzi on z inicjatywą konkretnych ofert kooperacyjnych. Podstawowym ogniwem w systemie kooperacji z specjalizacją przemysłowej z zagranicą powinno być przedsiębiorstwo, natomiast ogniwem programującym i koordynującym rozwój międzynarodowej kooperacji i specjalizacji przemysłowej w ramach danej branży powinno być odpowiednie zjednoczenie.

Ważnym zadaniem handlu zagranicznego na r. 1971 jest również przyspieszenie wzrostu eksportu do krajów socjalistycznych. Wynika to nie tylko z potrzeby zwiększenia zakupów surowców i materiałów oraz maszyn i urządzeń, lecz również z konieczności pokrycia zwiększonych dostaw zbóż z ZSRR i potrzeb spłacenia kredytów zagranicznych w latach ubiegłych na rozbudowę zagłębia miedziowego, kopalnictwa węgla kamiennego, dostawy urządzeń i aparatury geofizycznej oraz na inne cele.

Wzrost eksportu do krajów socjalistycznych stanowi czynnik dalszej intensyfikacji naszej wymiany handlowej z tymi krajami.

Z tych względów dużą uwagę przywiązujemy do pogłębienia międzynarodowej specjalizacji i kooperacji z naszymi

Regulacja cen umożliwi dokonanie zmian w strukturze spożycia

B. Jaszczuk stwierdził na wstępie, że zmiany w strukturze gospodarczej i społecznej naszego kraju, związane z coraz wyższym poziomem jego uprzemysłowienia, nie znajdują właściwego odzwierciedlenia w strukturze spożycia. W wyniku kształtowania u nas tradycyjnie form spożycia oraz proporcji cen artykułów przemysłowych i żywnościowych, zapotrzebowanie na żywność rośnie w tempie wyprzedzającym realne możliwości wzrostu produkcji rolnej. Zapotrzebowanie natomiast na niektóre artykuły przemysłowe, zwłaszcza trwałego użytku, rośnie zbyt wolno w stosunku do istniejących możliwości wzrostu produkcji.

Szczególnie trudnym problemem jest rozbieżność między podażą a popytem na mięso. Przy dotychczasowych cenach każde zwiększenie dochodów ludności o 1 proc. pociągało za sobą wzrost popytu na mięso w granicach 0,7 do 1 proc. spożycia mięsa i tuszyczek zwierzęcych w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosiło w 1955 r. 43,8 kg, a w 1970 r. przeszło 61 kg. Takli przyrost spożycia mięsa nie znajdował pokrycia w produkcji. Musieliśmy więc ograniczać eksport mięsa. Obecnie eksport ten nie pokrywa już wydatków związanych z zakupem zbóż i pasz. Tempo wzrostu spożycia mięsa musi być więc dostosowane do rzeczywistej możliwości wzrostu krajowej produkcji żywności. Łączy się to z generalnym pro-

blemem zmiany struktury spożycia przez skierowanie siły nabywczej ludności w większym stopniu na artykuły przemysłowe. Zmierzamy do tego zarówno przez zwiększenie dostaw towarów przemysłowych na rynek, jak też przez zmiany cen detalicznych i żywnościowe. Jak wiadomo, od 13 mb. obowiązują nowe ceny detaliczne.

Przypominając główne zmiany tych cen, mówca oświadczył, że obejmują one 66 proc. ogólnej wartości towarów dostarczonych na rynek.

Dwie przyczyny spowodowały, że zmiany cen są tak szerokie. Pierwsza — to bardzo zróżnicowane i często przypadkowe proporcje jakie w ciągu kilkunastu lat ukształtowały się między cenami detalicznymi a kosztami produkcji. Koszty produkcji w większości artykułów żywnościowych są wyższe od cen detalicznych. To samo odnosi się do niektórych artykułów przemysłowych. Wynikają stąd dopłaty państwa są z roku na rok coraz większe, w miarę wzrostu ich spożycia przez ludność. W sumie np. na produkcji i zbycie artykułów mięsnych mieliśmy deficyt czyli dopłatę w wysokości przeszło 3 mld zł.

Dla stymulowania wzrostu hodowli podnosi się ceny skupu żywności w skupu skupu żywności prawie o 3,6 mld zł. Podwyżka cen skupu jest większa od dotychczasowej gozornej akumulacji na mięsie i przetworach mięsnych.

Gdybyśmy pozostawili ceny detaliczne mięsa na dotychczasowym poziomie państwo musiałoby dopłacać do mięsa nie tylko w produkcji, lecz również w obrocie na rynku wewnętrznym. Dlatego trzeba było dokonać takiej podwyżki cen detalicznych mięsa, aby pozwoliła ona na podwyżkę cen skupu i ograniczyła popyt do realnych możliwości podażi.

Drugą przyczyną jest konsekwencja pierwszej. W rezultacie odwracania cen detalicznych od kosztów produkcji powstały nieprawidłowe proporcje między cenami artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz wewnątrz tych grup. Dlatego trzeba było zmienić te proporcje, podnosząc ceny na artykuły deficytowe i obniżając jednocześnie ceny na artykuły wykorelowane. Mimo, że ceny artykułów żywnościowych uległy podwyżce, do wielu z nich państwo nadal będzie dopłacać, chociaż w mniejszej skali. Nie podnosi się ceny chleba chociaż do mąki na pieczywo dopłaty państwa wynoszą przeszło 4,2 mld zł.

Ulegają również podwyżce ceny niektórych deficytowych artykułów przemysłowych. Tolerowanie nadal dopłat do tych artykułów nie ma żadnego uzasadnienia ekonomicznego. Poważnym jest także obniżenie cen artykułów przemysłowych. Na skutek przeprowadzanej reformy cen zaopatrzeniowych ceny wielu surowców krajowych — głównie chemicznych — ulegają obniżeniu. Rzutuje to na koszty produkcji w przemyśle lekkim, który z tych surowców wytwarza tkaniny, konfekcje i dzianiny. Koszty ulegają obniżeniu i to pozwala na obniżkę cen detalicznych. W szeregu asortymentów jest ono bardzo głęboka i sięga 30 —40 proc. Poza tym obniżone zostają ceny tych artykułów przemysłowych, na których osiagamy wysoką akumulację.

Przez zmianę proporcji cen zamierzamy osiągnąć zmianę struktury spożycia w kierunku zwiększenia udziału w spożyciu artykułów przemysłowych. Obniżka cen na dobra trwałe o użytku powinna przyczynić się do poprawy w tej dziedzinie.

Secretarz KC przeszedł z kolei do omówienia reformy cen zaopatrzeniowych oraz nowego systemu finansowego przedsiębiorstw i zjednoczeń (nowe ustalenia wchodzą w życie 1 stycznia 1971 r.). Obowiązujące dotychczas ceny zaopatrzeniowe i inwestycyjne ustalone zostały w zasadzie przed dziesięciu laty. W ciągu tego długiego okresu zmieniły się istotnie warunki kosztów produkcji, jak również ceny na rynkach światowych. Konieczne więc było dostosowanie nowych cen do rzeczywistych kosztów wytwarzania, przy jednoczesnym przybliżeniu ich do poziomu cen światowych, co wynika z coraz szerszego zakresu naszej wymiany z zagranicą.

nie w takim stopniu, jaki odpowiada poziomowi uprzemysłowania naszego kraju i poziomowi naszej gospodarki obywateli.

Rodziny, które osiągają stosunkowo niskie dochody na osobę bardziej odczuwają skutki podwyżek cen na żywność od korzyści wynikających z obniżek cen na dobra trwałe użytku. Dlatego też, aby przyjąć z pomocą rodzinom wielodzietnym, z dniem 1 stycznia 1971 r. wprowadzone zostaną dodatki do zasiłków rodzinnych na dzieci; dodatki te przysługiwać będą rodzinom utrzymującym się z pracy poza rolnictwem i rodzinom rencistów, których dochód miesięczny na osobę nie przekracza 800 zł. Wysokość dodatków będzie zróżnicowana. Poza tym dodatki przynajmniej się pracownikom i rencistom, posiadającym gospodarstwa rolne o powierzchni nie przekraczającej 0,5 ha i o dochodzie na 1 osobę nie wyższym niż 500 zł. Łączna suma dodatków wyniesie w skali rocznej ok. 920 mln złotych.

Na dochody ludności rolnej wpłynie przede wszystkim podwyżka cen skupu żywności wieprzowego, młodego bydła rzeźnego, kurcząt tuczonych oraz sezonowa podwyżka cen skupu mleka — na sumę ok. 3,9 mld zł. Równocześnie podnosi się ceny pasz treściwych o ok. 2,4 mld zł, co zmniejsza dopłaty państwa do tych pasz o przeszło 1/3. Po odliczeniu tej kwoty dochody wsi z tytułu podwyżki cen skupu wzrosną o ok. 1,5 mld zł.

Musimy jednakże zdawać sobie sprawę z tego, że ten wzrost dochodów wsi nie pokrywa bynajmniej spadku dochodów ludności rolnej, który nastąpił w ostatnich dwóch latach w wyniku obniżenia się produkcji rolnej.

Po uwzględnieniu wszystkich zmian w cenach detalicznych towarów i usług oraz decyzji zwiększających bezpośrednio dochody ludności, ogólne obciążenie tych dochodów wzrosło w r. 1971 o ok. 1,2 mld zł. Zmiany w strukturze spożycia, które nastąpią w rezultacie dokonanej regulacji cen powinny już w przyszłym roku zmniejszyć tę kwotę.

Zasady nowego systemu finansowania przedsiębiorstw

Reforma cen zaopatrzeniowych stanowi zasadniczy, lecz tylko pierwszy etap tego procesu. Następnym etapem będzie dokonanie precyzyjnego wdrożenia nowych stawek amortyzacyjnych, co nastąpi w roku 1972.

Trzeba dodać, że w nawiazaniu do uchwał II i V Plenum KC PZPR wprowadza się zasadę spłaty kredytu na inwestycje bankowe z zysku i amortyzacji nowych przedsiębiorstw. Tak więc inwestor przy podejmowaniu inwestycji musi liczyć się z koniecznością zwrotu kredytu zaciągniętego na inwestycje ze środków, które dzięki tej inwestycji powinny być wygosparowane. Zysk netto, odzwierciedlający faktyczne efekty gospodarowania przedsiębiorstwa będzie przeznaczony na wzrost funduszu zakładowego i premii pracowników umysłowych, na finansowanie zapasów i inwestycje przedsiębiorstwa.

System finansowy przedsiębiorstw i zjednoczeń wymaga dalszego doskonalenia. Zmiany w tym systemie zwiększają w znacznym stopniu wpływ czynników ekonomicznych na działalność przedsiębiorstwa. Razem z reformą cen zaopatrzeniowych i zmianami w ekonomice handlu zagranicznego oraz nowym systemem bodźców materialnego zainteresowania, tworzą one nowy, wewnętrznie zgodny mechanizm naszej gospodarki. Szczególną w nim rolę spełnia nowy system bodźców materialnego zainteresowania, który wchodzi w życie z nowym rokiem. W nowych warunkach gospodarowania miernikiem oceny każdej jednostki gospodarczej staje się nie tylko to, ile i co ona wytwarza, lecz także jakim kosztem, gdyż on właśnie decyduje o końcowym efekcie ekonomicznym i o podwyżkach płac pracownikom.

Można stwierdzić powszechnie i głęboko zainteresowanie reformą nie tylko wśród czło-

watpliwości czy istotnie uzasadniona jest tak duża liczba przedsiębiorstw, które jako syntetyczny wskaźnik wybrały kwotę zysku. Nie została także w pełni pobudzona inicjatywa do podejmowania zadań odcinkowych z dziedzin postępu technicznego ważnych dla rozwoju przedsiębiorstwa. Nie dość liczne są przypadki podejmowania nowych opracowań konstrukcyjnych i technologicznych. Zbyt wąski jest też zakres stosowania normatywnego rachunku kosztów.

Zmiany jakie czynimy w metodach gospodarowania — powiedział na zakończenie B. Jaszczuk — obliczone na szybkie podnoszenie efektywności produkcji, tylko wówczas spełnią swą rolę, jeśli instancje i organizacje partyjne należycie wyjaśnią ich cel i założenia załogom i aktywom społecznogospodarczym przedsiębiorstw i zjednoczeń. Realizacja zadań, które obecnie stawiamy przed sobą ma wyjątkowo duże znaczenie nie tylko dla rozwiązania bieżących problemów gospodarczego rozwoju kraju, ale również dla zapewnienia na przyszłość sprzyjających warunków dynamicznego postępu socjalistycznego budownictwa.

Przemówienie W. Gomułki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

lecz na szersze ich zastosowanie w tym planie nie było jeszcze warunków. Warunki takie zaistniały dopiero przy budowie planu na rok 1971.

W tym właśnie wyraża się zamykanie starego i otwieranie nowego etapu w procesie rozwoju naszej gospodarki.

Tak się jednocześnie złożyło, że szerokie kompleksowe zastosowanie elementów intensyfikacji i rachunku ekonomicznego, jako nowego budulca użytego przy budowie NPG na rok przyszły zbiegło się w czasie z upływem okresu bieżącej 5-latki. Plan na r. 1971 otwiera więc zarówno nowy etap w rozwoju naszej gospodarki, jak też nowy NPG na lata 1971—75, którego opracowanie stoi jeszcze przed nami.

Zadania, jakie stoją przed nami na tym nowym etapie w sposób wyczerpujący przedstawia referat Biura Politycznego, uzupełniony przemówieniem tow. Jaszczuka. Przebieg dyskusji wykazał, że Plenum aprobuje wytyczone kierunki działania oraz NPG na 1971 r.

Pomyślna realizacja wytyczonych zadań wymaga przede wszystkim zrozumienia ich celowości i konieczności zarówno przez administrację gospodarczą wszystkich szczebli, jak też przez samorząd robotniczy i załogi przedsiębiorstw. Bogaty materiał dzisiejszego Plenum trzeba będzie udostępnić i przekazać wszystkim organizacjom partyjnym i załogom pracowniczym w sposób jak najbardziej konkretny i zrozumiały. Muszą się o to zatroszczyć wszystkie instancje partyjne, poczynając od KC. Problematyka Plenum powinna też zajmować centralne miejsce na powiatowych i wojewódzkich konferencjach sprawozdawczych wyborczych, które odbywają się obecnie lub są przygotowywane.

Dzisiejsze Plenum odbywa swe obrady bezpośrednio po dokonaniu przez państwo zmian cen detalicznych. Konieczność tego kroku została naświetlona w liście Biura Politycznego do organizacji partyjnych, a także w dokumentach dzisiejszego Plenum. Jeśli obniżki cen przyjmowane są przez społeczeństwo z zadowoleniem, to podwyżki cen są niepopularne i zawsze spotykają się z krytyką niezależnie od tego czy krytyka jest lub nie jest uzasadniona.

Dokonana zmiana cen detalicznych znajduje głębokie uzasadnienie. Zmiana cen detalicznych nie pociągnie jednak za sobą głębokich przeobrażeń w strukturze spożycia. Nowe, wyższe ceny na mięso i przetwory mięsne ograniczą wprowadzić popyt na te towary, lecz nie stworzą sytuacji, w której aktualne możliwości ich dostaw na rynek przewyższałyby dotychczasowe możliwości ich zapotrzebowania. Dowodzi tego fakt, iż przy poprzednich niższych cenach popyt na mięso i jego przetwory nie był w pełni zaspokajany. Do brze będzie, jeśli obecnie przy wyższych cenach popyt i podaż zostaną zrównoważone. W przypadku niezwiększenia masy mięsnej na zaopatrzenie ludności, równowaga ta po pewnym czasie znowu zostanie zachwiana, wskutek wzrostu siły nabywczej ludności. Przrost dochodów ludności jest niemożliwy. W ostatnich latach wynosił on 20 i więcej mil. zł rocznie. W latach nadchodzących również nie będzie mniejszy, a raczej większy.

Drogę do tego celu wskazuje i wytycza Partia, nasz KC. Im lepiej będą realizowane zadania nakreślone przez dzisiejsze Plenum, im szerszym frontem nasza gospodarka narodowa wkroczy na drogę intensyfikacji i rewolucji naukowej — technicznej, tym szybciej nadejdzie czas, kiedy z naszego życia rodzinnego znikną nekające nas dziś jeszcze różne dolegliwości i problemy bytowe. Te głęboką prawdę musimy rozpowszechniać jak najszerszej zarówno w szeregach Partii, jak i wśród klas robotniczej i wszystkich pracujących.

PRZED VI KONGRESEM TECHNIKÓW POLSKICH

INŻYNIEROWIE

DOROTA TERAKOWSKA

Postęp nauki i techniki — przeobrażający całkowicie nasz kraj — dokonuje się coraz szybciej. W przyspieszonym tempie rosną też rzesze nosicieli tego postępu — kadra techniczna.

Z ILOŚCI — W JAKOŚĆ

W 1938 r. liczba inżynierów w Polsce wynosiła 13 tysięcy osób. Po latach wojny ilość ich zmniejszyła się dokładnie o połowę. Dziś — rzesza pracowników technicznych w wyższym wykształceniu sięga prawie 138 tysięcy osób.

Jeśli jednak w trudnych wojennych latach ciężki nas każdy absolwent, opuszczający mury uczelni i powiększający szeregi kadry naukowo-technicznej, dziś problem stanowi nie ilość, ale jakość inżynierów. Bowiem rewolucja naukowo-techniczna — w czasie której żyjemy — stawia coraz wyższe wymagania kadry technicznej.

Współczesnego inżyniera porównał ktoś do pilota samolotu odrzutowego; musi on dysponować nie tylko rzetelną wiedzą fachową, ale i zdolnością refleksji, elastycznością umysłu, umiejętnością szybkiej i właściwej reakcji. Niezbędna stała się duża samodzielność myślowa, samodzielność pracy, umiejętność szybkiego podejmowania decyzji.

Zmiana wymagań, stawianych przed kadry inżynierską oznacza jednak konieczność mądrego reformowania programu studiów technicznych. Niezbędne jest stworzenie takiego modelu, by każdy niemal absolwent dysponował nie tylko rzetelną wiedzą fachową i wspomnianymi cechami, lecz również umiejętnością kierowania procesami produkcji i zdolnością wiązania ich z ogólnymi zadaniami gospodarki narodowej. Zmierzając do usprawnienia studenckich praktyk, pod kątem takich właśnie potrzeb, do reformowania wstępnych staży absolwentów, wiązania prac doktorskich i habilitacyjnych z konkretnymi potrzebami gospodarki narodowej. Równocześnie system studiów technicznych i ich zawartość w dziedzinie nauki i techniki systematycznie dezaktualizuje przecież szereg rozwiązań i przynosi nowe. Absolwent wyższej uczelni technicznej powinien więc dysponować zdolnością perspektywicznego myślenia, znajomością ogólnych kierunków rozwoju swojej dziedziny w kraju i na świecie. Musi też umieć wyselekcjonować z ogromu rozwiązań te, które mogą być najbardziej przydatne dla jego zakładu pracy, instytucji, czy w ogóle krajowej gospodarki.

W tak ustalonym procesie kształcenia w większym niż dotąd stopniu wykorzystane należy istniejącą bazę techniczną i naukową instytucji oraz zakładów przemysłowych. Zarazem reforme poddać trzeba również system średniego szkolnictwa zawodowego, którego abiturientów kontynuują naukę w wyższej uczelni, lub podejmują pracę w przemyśle. Jak na razie, wszystko wskazuje, iż podlega ostatnio reformy studia technicznych przybliżyły się znacznie do postulowanego modelu — choć zapewne nie będzie to reforma ostateczna. W dziedzinie techniki bowiem, żadne „stowron” nie jest ostatnim i ostatecznym.

ŻEBY NADAŹYĆ...

...za tempem rozwoju nauki i techniki trzeba rzeczywiście

zonych projektów, a wśród zatrudnionych bezpośrednio w placówkach badawczo-naukowych wskaźnik ten zmalał do 0,07. I z tego powodu placówki te ulec muszą unowocześnieniu — „pilotując” wniosek od jego zgłoszenia, aż do realizacji bez ograniczania się wyłącznie do patronowania twórczej pracy w oderwaniu od praktyki.

Wszystkie poruszone wyżej problemy stanowią przedmiot żywej dyskusji, która toczy się w środowisku inteligencji technicznej w przededniu VI Kongresu Techników Polskich. Żywy udział w przygotowaniu materiałów na Kongres bierze również kadra inżyniersko-techniczna naszego regionu, spośród której ok. 25 tys. osób zjechało do Krakowa na Oddział NOT (w tym ok. 12 900 inżynierów i 12 700 techników).

Jednak najdoskonalszy nawet system kształcenia inżynierów techników nie stanowi gwarancji, iż ich kwalifikacje zawodowe zostaną wykorzystane z pożytkiem dla kraju. Pozostaje jeszcze bowiem niewłaźne zadanie stosownej gospodarki tą żywą siłą, zdolną rzeczywiście gruntownie przeobrazić kraj, być właściwie była wykorzystana. Tymczasem, jak wykazywały liczne analizy, gospodarka ta często jest zbyt rozrzucona i nieumiejna. Rzeczony dyskusji wymagają także zagadnienia, jak: sposób rozmieszczenia inżynierów i techników w zakładach pracy, racjonalne wykorzystanie i układanie ich czasu zajęć, zatrudnienie zgodnie z kwalifikacjami (np. nieliczne inżynier pełni czynności, które z łatwością mógłby wykonywać technik), stworzenie w zakładach pracy zaplecza naukowo-badawczego itp.

BAZA NAUKOWO-TECHNICZNA

Nakłady inwestycyjne na rozbudowę zaplecza naukowo-technicznego od 1966 r. wzrosły o ok. 60 proc. Podwoiły się również nakłady na badania naukowe (wzrastająca na rzecz przemysłu ciężkiego, maszynowego i chemicznego). A jednak efektywność działania naszej bazy naukowo-technicznej ciągle jest niewystarczająca, zaś udział kadry inżyniersko-technicznej — szczególnie w procesach wyboru zadań i ich realizacji — za mało dynamiczny i aktywny. Kadra ta stanowi ogromną siłę i należy ją wykorzystywać z większym pożytkiem. 260 tysięcy inżynierów i techników zatrudnionych jest w różnego typu placówkach naukowo-badawczych i rozwojowych. Np. w placówkach PAN pracuje ok. 7 700 osób, w szkolnictwie wyższym — 36 tysięcy, w przemyśle — 122 tysiące. Pozostali zatrudnieni są w różnych gałęziach naszej gospodarki narodowej.

Efektowność działania bazy naukowo-technicznej na rzecz naszej gospodarki determinują przede wszystkim stosowny dobór tematyki badawczej — skorelowanej z konkretnymi potrzebami. Przelozony na język techniki termin „intensywny rozwój” — oznacza ściśle specjalizację prac badawczych, koncentrację na wybranych problemach, selekcję tematów. Najbliższe stają się te zadania, które po pierwsze — są opłacalne, po drugie — przyniesie mogą obniżkę kosztów produkcji, zwiększenie opłacalności eksportu, postęp techniczny i technologiczny, unowocześnienie i ulepszenie jakości wyrobów.

Należy więc działać w kierunku dalszego rozwoju potencjału bazy naukowo-technicznej, jednak proporcjonalnie do zadań, postawionych przed poszczególnymi gałęziami naszego przemysłu. Te placówki, na których najbardziej zależy naszej gospodarce — muszą być uprzywilejowane zarówno pod względem ilości i jakości zatrudnionej kadry, jak i wyposażenia swoich placówek badawczych.

Model placówki badawczej również uległ zmianie wraz z postępem rewolucji naukowo-technicznej. Dziś nie wystarczy już konstruować nawet najdoskonalsze pomysły techniczne — trzeba również umieć je zaprojektować i wdrożyć do praktyki. Dlatego nowoczesna forma organizacyjna takiej placówki wyraża się połączeniem trzech czynności: konstruowania i wdrażania ich. Dzięki temu efekt pracy naukowo-badawczej nie pozostanie na papierze, nie będzie czekał zbyt długo na realizację.

Niestety, zdarzące się nie rzadko trudności w realizacji projektów zmniejszają częstość do pracy w dziedzinie wynalazczości. Z tych m. in. przyczyn aktywność wynalazczą inżynierów i techników w Polsce nie jest znaczna. Np. w 1967 r. na jednego inżyniera i technika przypadało 0,1 zgło-



Po kilkuletnim okresie trudności produkcyjnych Zakłady Radiowe „Diora” w Dzierżoniowie przystąpiły do generalnych zmian organizacyjnych. Szczególnie dużo uwagi poświęca się tu problemom postępu technicznego, właściwemu wykorzystaniu kadry i rezerwy produkcyjnych. Na zdjęciu: hala montażowa „Diora”, CAF — Wołoszczuk

Zaczęło się od tego, że Referat Kultury Pracy i Referat Kultury Pracy Narodowej w Limanowej oraz Powiatowa Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej ogłosiły konkurs dla twórców ludowych.

W regulaminie konkursowym określono m. in., że „udział w nim może wziąć każdy mieszkaniec wsi lub mieszkańcy mieszkający w mieście, który uprawia jakąkolwiek dziedzinę sztuki plastycznej”. Do 15 lutego br. nadesłano 60 zgłoszeń. Do konkursu zakwalifikowano 45 prac. Zgodnie z regulaminem były to prace różnorodnie i o różnicowanym poziomie — od rzeźby i malarstwa począwszy, aż do wyrobów garncarskich, kowalskich, malowarek na szkło, haftów, areydzian koszykarskich. Znalazły się także rękodzieła używane w okazjach różnorodnych: szopki, gwiazdki, kołnierzyki, torzonki, wianki, a nawet różgi weselne, laski starostów i drubów.

W POSZUKIWANIU SZTUKI LUDOWEJ

»KAŻDY MIESZKANIEC WSI LUB RZEMIEŚNIK...«

NELLY ZACHAJKIEWICZ

Sąd konkursowy, któremu przewodniczył znawca sztuki ludowej prof. Roman Reinfuss wyodrębnił spośród uczestników 16 twórców ludowych i 29 reprezentujących sztukę amatorską, nierządno stylizowaną. Przechodząc te zasady podzielił, pierwszą nagrodę w grupie twórców ludowych przyznał Marianowi Karolowi Lejz i Zulkowicy. W grupie amatorów pierwsze miejsce zdobył Piotr Kwit z Zalesia, który nadesłał na konkurs obraz olejny, na ogół pejzaże wiejskie. Konkurs był pierwszą imprezą tego rodzaju w powiecie limanowskim. Przyczynił się do odkrycia nie tylko nowych talentów, ale wytworzył także atmosferę szczególnie sprzyjającą rozwojowi sztuki ludowej. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa zorganizowana po konkursie w kinie „Sójusz”. Część prac zakupiło nawet do swoich zbiorów Muzeum Regionalne Ziemi Limanowskiej. Wynikiem konkursu zainteresowała się także Rada Uczeńlana ZSP przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, która zamierza zorganizować w uczelni wystawę poświęconą sztuce ludowej i folklorowi limanowszczyzny. Powiatowa Poradnia Pracy Kultury i Oświaty w Limanowej ma zamiar dokonać rekonstrukcji twórców ludowych i otoczyć ich opieką, a nawet skupić w klubie twórców ludowych. Będzie to wielka szansa dla tych „pięknych, wartościowych ludzi” — jak mówi o nich sekretarz KP PZPR w Limanowej J. Potoczek — których w całym powiecie jest bardzo dużo, ale którzy nie mieli dotąd okazji wykazać na zewnątrz ze swą twórczością. Padła nawet propozycja, żeby po wykupieniu i adaptacji na muzeum regionalne „Orkanów” w Porębie

ki Ludowej w Krakowie. Prócz rozbudowania zamiarów do zbieractwa rzeczy zapomnianych a cennych, organizatorom zależy także na zdopingowaniu uczestników konkursu do tworzenia coraz nowych i zbliżających się do sztuki ludowej pamiątek oraz dalszych zespołów regionalnych.

Konkurs pod hasłem „Poznaj i wzbogacaj swoją region!” będzie tylko jednym z etapów długofalowej akcji popularyzatorskiej na tym terenie. W pierwszym półroczu nowego roku przewidziano również ogłoszenie konkursu dla gwiazdarzy. Prócz tego poradnia kulturalno-oświatowa organizować będzie wieczory gawęd w klubach

skim był wprawdzie pierwszą inicjatywą podjętą w intencji kultywowania tradycji ludowych, ale nie ostatnią. Opracowano już regulamin nowego konkursu, który ogłoszony zostanie wiosną 1971 roku pod hasłem „Poznaj i wzbogacaj swoją region!”. Tym razem będzie on miał szerszy temat i bardziej rozległy zasięg. Celem jego będzie bowiem nie tylko podniesienie rangi twórczości ludowej wśród społeczeństwa ziemi limanowskiej, ale także uaktywnienie środowiska w poszukiwaniu wszelkich jej przejawów, podtrzymywania ginących tradycji.

W POSZUKIWANIU SZTUKI LUDOWEJ

»KAŻDY MIESZKANIEC WSI LUB RZEMIEŚNIK...«

NELLY ZACHAJKIEWICZ

Just sprawą oczywistą, że tak ambitna i szeroko zakrojona akcja upowszechniania kultury ludowej wymagać będzie pełnej mobilizacji od ludzi, realizujących te piękne zamierzenia. Tymczasem sytuacja „w aparacie kulturalnym” powiatu jest nadal skomplikowana. Aktualnie tymi sprawami zajmuje się jedna osoba. Drugi pracownik poradni kulturalno-oświatowej co jakiś czas odwołany jest do innych — na pewno zresztą bardzo ważnych prac. Referent do spraw kultury natomiast — nareszcie, jak mówią w Komitecie Powiatowym, z prawdziwego zdarzenia — odbywa właśnie służbę wojskową. Nieudugi zresztą wróci, więc nie ma niby powodu do podnoszenia larum, ale jeśli zwąży, że sezon kulturalny w pełni? — Należałoby chyba nie odrzucać przynajmniej od pracy w poradni instruktorki, której miejscem pracy — w myśl zaleceń in. fachowców z Muzeum Etnograficznego i Instytutu Sztu-

skim był wprawdzie pierwszą inicjatywą podjętą w intencji kultywowania tradycji ludowych, ale nie ostatnią. Opracowano już regulamin nowego konkursu, który ogłoszony zostanie wiosną 1971 roku pod hasłem „Poznaj i wzbogacaj swoją region!”. Tym razem będzie on miał szerszy temat i bardziej rozległy zasięg. Celem jego będzie bowiem nie tylko podniesienie rangi twórczości ludowej wśród społeczeństwa ziemi limanowskiej, ale także uaktywnienie środowiska w poszukiwaniu wszelkich jej przejawów, podtrzymywania ginących tradycji.

W nr 286 Gazety Krakowskiej z dnia 2. XII. br. zamieszczono artykuł W. Mercika „Wiedza i światopogląd”, krytykujący podręcznik astronomii do IV kl. licealnej, którego jestem autorem. Może zdziwi red. Mercika fakt, że z większością jego zarzutów całkowicie się zgadzam, a nawet — że wielokrotnie wypowiadałem się w tej sprawie publicznie (np. mój artykuł w „Postępiech Astronomii”, grudzień 1969 str. 405-408), gdzie podałem projekt właściwego układu podręcznika zgodny nieprzypadkowo z propozycjami P. Mercika. Niestety, jako autor podręcznika byłem całkowicie skrepowany obowiązującym programem, a prawie wszystkie próby wyjścia poza program zostały udaremnione. Oczywiście, jest rzeczą słuszną, że autor szkolnego podręcznika jest zmuszony do literalnego trzymania się programu, idzie tylko o to, aby program był właściwy.

programu”. W rezultacie — z najcenniejszych propozycji nie mogłem skorzystać. Nie twierdząc, że zgadzam się ze wszystkimi twierdzeniami P. Mercika. Na przykład można by dyskusować na temat celowości umieszczenia w szkolnym programie astronomii (może już raczej fizyki?) przebrzmiałego zagadnienia śmierci cieplnej wszechświata oraz innych szczegółowych propozycji. Ogólne jednak intencje są wspólne z moimi. Latem 1969 roku odbyła się w Planetarium Ślą-

GŁOS W DYSKUSJI

ZMIENIĆ PROGRAM ASTRONOMII

Gdy kilka lat temu rozpoczęto układanie nowych programów szkolnych, astronomowie mieli nadzieję, że stary, przeladowany, a zarazem dość przypadkowy program astronomii ulegnie radykalnym zmianom. Niestety, w komisji programowej zasiadał tylko jeden astronom — wprawdzie znakomity uczonec, ale mało związany z procesem szkolnego nauczania. Intencje komisji były na pewno dobre, ale w trakcie koniecznych skrótków (tylko jedna godzina lekcyjna tygodniowo) wyrzucono z programu to, co dawało podstawę pod rozważania światopoglądowe, np. zagadnienie paralaksy — nieodwołnie do omówienia realności wyników astronomicznych, albo historię astronomii, której brak (a była w poprzednim programie) P. Mercik słusznie wytyka. Natomiast wstawiono rzecz bez żadnej wartości poznawczej, takie jak pomiary Eratostenesa, które

uczni powinni poznać przy elementarnej nauce geografii (ileż się wyklóciłem ongiś o tego Eratostenesa — a jednak zostali). W trakcie pisania udało mi się wbrew programowi „przemycić” do podręcznika kilka ważnych światopoglądowych zagadnień jak np. zagadnienie ewolucji komet, zagadnienie meteoroidów — jedynych w tym rodzaju materii kosmicznej w naturalny sposób docierających do Ziemi. Większość jednak podobnych prób została udaremniona. Też P. Mercika mogę pogłębić stwierdzeniem, że te nieliczne miejsca, gdzie w moim podręczniku są omawiane sprawy światopoglądowe, brzmią jak oderwane słozy, bo brak im podbudowy rzeczowym materiałem. Redakcyjne cenzury mojego podręcznika pisane przez fachowców też nie pomogły. Otrzymałem z adnotacją, abym wypełnił żądania recenzentów „z wyjątkiem tych, które wychodzą poza ramy

TELEWIZJA

W TEATRZE I PIOSENCE

Ostatnio śledzimy w teatrze, szczególnie stołecznych dość ciekawą drogą inscenizację starych komedii polskich. Oto G. Holoubek pokazał „Zemsta” Fredry — właściwie bez żadnej aluzji do ciekawych „co też nam autor chciał powiedzieć” — graną jedynie „pod tekst”. Ale jak grać! Podobnie w TV, Teatr Pionierskiowy wystawił „Moralność pani Dulskiej”. Reż. J. Stoliński nie starał się dostrzec, że w nowo utworzonej Zapojskiej, dokonawszy (dla potrzeb mego ekranu) skrótów, pozostawił aktorom, ich sztuczki artystyczno-ideowe, pole do popisu, zgodnie z biegiem dramatycznej literatury.

PODZIĘKOWANIE

Spoleczna Komisja Wojewódzka konkursu „Złota Wiecha” przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie wyraża podziękowanie „Gazecie Krakowskiej” za wydanie pomocy materialnej i organizacyjną związaną z przeprowadzeniem eliminacji wojewódzkiej konkursu na najlepszy budynek inwentarski roku na wsi krakowskiej. Przewodniczący Społecznej Komisji Wojewódzkiej konkursu „Złota Wiecha” w Krakowie

Inż. LEOPOLD MATURA

Nie nazwałbym tego oświecającym koncertem aktorów, ale bardzo dobrymi recitalami poszczególnych osób komedii (M. Zaleska — Hesia, J. Englert — Zbyszek, D. Szafarska — Julia, J. Hanin — Tadra, W. Zaleska — Dulka, J. Zyk — Mela). Komedie, bez żadnych dodatkowych zabiegów reżyserskich, zabrzmią wystarczająco ujmownie, jako oskarżenie koturnistwa. Nie wiem tylko dlaczego jeden z recenzentów warszawskich dopatrywał się w przedstawieniu c. k. atmosfery krakowskiej? Wprawdzie Zapojska niewątpliwie uosorowała się na obyczajach „galijskich”, ale również dobrze można odnieść do Lwowa, jak i innych miast małopolskich. Spektakl po prostu u-

kształt oceny moralnej i obyczajowej w zaskakująco koturnistwie, której roszk w wyznaczonej formie przypadła na epokę śluzowadka — Hesia, J. Englert — Zbyszek, D. Szafarska — Julia, J. Hanin — Tadra, W. Zaleska — Dulka, J. Zyk — Mela). Komedie, bez żadnych dodatkowych zabiegów reżyserskich, zabrzmią wystarczająco ujmownie, jako oskarżenie koturnistwa. Nie wiem tylko dlaczego jeden z recenzentów warszawskich dopatrywał się w przedstawieniu c. k. atmosfery krakowskiej? Wprawdzie Zapojska niewątpliwie uosorowała się na obyczajach „galijskich”, ale również dobrze można odnieść do Lwowa, jak i innych miast małopolskich. Spektakl po prostu u-

Wcale interesująca rozwiła się dalszy ciąg „Alfabetu rozrywkowy” z Poznania („od C do C”). Dobry pomysły, dozwolony wybór tekstów, staranna scenografia, a nawet kuletkowa inscenizacja piosenek Chevaliera — świadczą o smaku oraz inwencji twórców spektaklu (S. Mroczkowski i S. Olejniczak). Przybyła nam wyraźnie pozycja rozrywkowa, zastępująca z powodzeniem dawne schematy składank estradowych. Kraków przypominał (z II programu) ciekawy dla entuzjastów Wygiński i jego „Wesela” reportaż „W Rydułtach”. Przynależność do kulturalnej edukacji społecznej — nie ma! Znakomita wrecz audycja „Osmy grzech główny” z cyklu Portret Miasta — pokazana w drugim programie, zasługuje na osobne omówienie (co uczynimy) i na emisję w I programie!

W Byromoskim „Don Juanie” bardzo mi się podobała scenografia J. Boni-Marczyńskiej, umownie starożytności i T. Malak odwołujący się rolę z dystansem uszykowanej do minionej epoki. Tego dystansu zabrakło chyba D. Michałowskiemu, prócz co jakby „ugrzeźnia” w manierze XIX wiecznego stylu deklamatorskiego.

I na koniec jeszcze jeden program krakowski: festiwal piosenkarzy studenckich. Impreza przyjemna, nagrody na ogół zastępowane (prócz pominiętej przedstawicielki Wrocławia, acz wyróżnionej). Zdobywczyni I i II nagrody (Warszawa oraz Kraków) właściwie na równym poziomie. Warto dodać, że tekst do piosenki krakowskiej napisał nasz wieloletni kolega redakcyjny H. Cyganik. Ale wymieniam go tu bez komentarza. BOB

NOWOŚCI PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

MEDAL ZA GALARETKĘ

Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Chelmie Lubelskim otrzymały srebrny medal za galaretkę jabłkową o małej zawartości cukru. Galaretka ta produkowana jest ze świeżych soków skondensowanych. Ma ona smak naturalnych owoców. Spożycie dwóch lyżeczek galaretki równoważy wartość odżywczą jednego dużego jabłka.

100 MLN JAŁ W PROSZKU

Nowosielskie Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie przerabiają rocznie 100 mln jaj na produkt jajowy. Polowa produkcji przeznaczona jest na eksport m. in. do Japonii. Nasza gospodynie domowe nie mają jeszcze przekonania do tego artykułu, ale spożywamy go w majonezach, ciastkach, cukierkach itp.

WĘDZONY KARMAZYN

Centrala Rybna dostarczyła ostatnio do swoich sklepów nowy przysmak rybny — wędzonego karmazyna. Z mieszanki zyskał on uznanie konsumentów i sondażowa partia w mgnieniu oka zniknęła z półki. W najbliższym czasie Centrala Rybna zapewni stale dostawy tej smacznej ryby.

PIOTR BAGRIAK

PROFESOR CHWESE ZAGINAŁ

TLUMACZYŁA WANDA WĄSOWSKA

— To my — powiedział Miller. Drzwi otworzyły się. W skąpo oświetlonym przedpokoju stał wysoki, siwobrody starzec, w którym można było rozpoznać profesora Chwese'a.

19. W KRYWOCIE

Twarz Taratury nigdy nie była zwierciadłem jego duszy. W milczeniu ukłonił się i wszedł do pokoju, przepuszczając przed sobą szefa. Następnie usiadłszy na nędnym tapczanie, który żałośnie zakrzypiał pod jego masywnym ciałem, zastanowił się jak ma się zachować w tej niecodziennej sytuacji, aby nie wyglądać całkiem głupio.

Miller był absolutnie spokojny. Chwese również nie okazywał podniecenia. Sądząc go tym, dzisiejsza wizyta była z góry zaplanowana. Był w niej niewątpliwie jakiś cel, nieznanymi dotychczas Taraturze. Nie zamierzał on jednak tracić umysłowych i fizycznych sił na wyjaśnienie tej zagadki, która wcześniej i później musi się sama wyświecić. Zauważywszy, że Miller zapalił papierosa, on również wyciągnął paczkę, pstryknął zapalniczką i wypuścił kółko dymu. Potem rozsiadł się swobodnie, przyjmując taką pozę, jakby spędził całe życie w tym pokoju przy boku profesora Chwese'a.

— Pada deszcz? — spytał Chwese i to były jego pierwsze słowa.

— Tak, mży — odpowiedział Miller biorąc ze stołu miniaturową popielniczkę.

— Do znużenia... Ostatnie słowo Chwese wymówił przeraźliwie spokojnie i wyszedł z

pokoju. Coś stuknęło w przedpokoju. Prawdopodobnie drzwi do kuchni. Taratura postanowił rozejrzeć się.

Wielka sala, w której się znajdował, była jak gdyby skrzyżowaniem wieżennej celi, klasztornej kaplicy i taniego pokoju do wynajęcia. Niezwykle wysoki sufit, pełen ozdobnych złoceń jak w świątyni, udekorowany był potężnym żyrandolem z dwudziestoma małymi lampkami imitującymi świece. W tej chwili nie paliła się żadna z nich, światło pochodziło z lampki nocnej stojącej obok wąskiego, drewnianego łóżka. Niewielkie, wysoko umieszczone okno, było zakratowane i Taratura pomyślał, że wcale by się nie zdziwił, urzawszy w drzwiach więzienną wizytę.

— Tak — powiedział do siebie Taratura. — To się może dać we znaki. Ja bym tu nie wytrzymał nawet tygodnia, nie mówiąc już o roku.

Dziwnie, wszystko to było bardzo dziwne. Już wiele czasu Taratura pracował u profesora Millera, jednak nie mógłby powiedzieć, że zna tego człowieka. Nie potrafiłby wyjaśnić jego postępowania, chociaż przez ostatnie trzy lata był zawsze przy nim jak cień, z wyjątkiem momentów, w których profesor zniknął — jak się teraz okazało — w domu profesora Chwese'a. Może to właśnie zniknięcia nie pozwalały Taraturze na wyrobienie zdania o swoim chlebodawcy.

— Wczoraj rano znów wzywał mnie do siebie Doron — powiedział Miller, kiedy Chwese wrócił do pokoju. — Pamiętajcie, kolego, że pre-

zydent naciska Doron; Doron naciska mnie, a ja już nie mam kogo naciskać. Czy pan to rozumie? Ja lecę jak balistyczna rakietka po wyznaczonej trajektorii.

— Dzięki Bogu mnie to nie grozi — odparł Chwese. — Ja czasami zdajęm z siebie wszelką odpowiedzialność.

— Ale od siebie nigdzie nie uciekniesz! Dość tego. Nie przyszedłem tu na filozoficzną dyskusję, lecz po to, aby usłyszeć radę uczono. Teraz już za późno zmieniać plan i obmyślać nowy. Niech pan prócz tego nie zapomina, że liczę na pańską pomoc. Zastanawiał się pan nad moim planem?

— Dlaczego pan sobie ubrał, że jestem zobowiązany pomagać panu robić głupstwa? — burknął Chwese.

Miller spojrział spode łba na Chwese'a i obaj umilkli.

— Czekam na pańską odpowiedź — niepewnie powiedział Miller.

— Niestety — z wysiłkiem odparł Chwese. — Idea w zasadzie może byłaby i szlachetna, ale cały plan jest zbyt awanturniczy i niegodny zdrowego rozsądku. On go zna? — Chwese kiwnął głową w stronę Taratury.

— Teraz może i powinien go znać — twardo powiedział Miller. — Taratura, od ciebie będzie zależało dużo, jeśli nie wszystko. Słuchaj uważnie.

W ciągu dziesięciu minut Miller przedstawił Taraturze swój niewiarogodny plan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

